

Jak powstaje płeć i komu to przeszkadza?

Autor tekstu: **Rafał Maszkowski**

Co wiemy o płci? Czy tylko tyle, co ze szkolnych podręczników? Szkoła przekazuje wiedzę niekompletną, a często wręcz fałszywą. Zdarzają się podręczniki, które przekazują wiedzę nie zawierającą błędów, ale jest wiele takich, które przedstawiają obraz wykrzywiony przez ideologię [1], a są zatwierdzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej tylko dlatego, że oceniają je fanatycy religijni. Dlatego na początku tego tekstu opisuję rzeczywistość kształtowania się płciowości człowieka. Jest ona jeszcze słabo znana, ale jest poznawana coraz lepiej. Porównuję tę rzeczywistość z dominującą w Polsce ideologią — Kościoła Katolickiego — oraz pokazuję jak walczy on o to, żeby podejście do płciowości i seksu było oparte na jego ideologii, a nie na wiedzy o stanie faktycznym. Pod koniec przyglądam się jakie efekty daje narzucanie ideologicznego podejścia do płciowości.

Rzeczywistość

Ciągle niepełny obraz kształtowania się seksualności człowieka można opisać w następujący sposób:

1. Powstaje zygota. Płeć chromosomalna zygoty zależy od chromosomów X i Y, których rola została wyjaśniona w 1905 r. niezależnie przez Edmunda Wilsona i Nettie Stevens [2]. W genomie mogą się jednak pojawić nadmiarowe chromosomy X (zespół Klinefeltera) lub Y (zespół Jacobs) albo braki chromosomów (np. zespół Turnera, ale w wielu przypadkach ze skutkiem letalnym). Inna możliwość to występowanie chromosomów XX lub XY, które jednak nie prowadzą do rozwoju odpowiednio kobiety lub mężczyzny. W przypadku mężczyzn XX jest to związane z występowaniem w chromosomie X kluczowego dla rozwoju płci genetycznej (w odróżnieniu od chromosomalnej, czyli samej kombinacji genów X i Y [3]) genu SRY (np. zespół de la Chapelle), który zwykle jest częścią chromosomu Y. Kobiety XY kształtują się w wyniku defektu genu SRY w chromosomie Y (zespół Swyera) albo z zespołu niewrażliwości na androgeny, czyli niewrażliwości komórek na hormony, które są wytwarzane m.in (http://m.in) pod wpływem genu SRY. Kobiety XY i mężczyźni XX są bezpłodni. Gen SRY nie jest jedynym, który wpływa na płeć na różnych etapach jej kształtowania. Eric Vilain, profesor genetyki z UCLA mówi o całej sieci genów męskich, antymęskich, kobiecych i antykobiecych, które ze sobą współpracują lub się nawzajem blokują. W wywiadzie z 2002 r. podawał, że w przypadku pacjentów o nietypowym rozwoju płciowym „Jesteśmy w stanie zrozumieć co się dzieje na poziomie molekularnym tylko w około 30% przypadków. To nie jest dużo.” [4] Ogólnie niezgodność któregoś składnika płci biologicznej (oprócz tożsamości płciowej) z innymi nazywamy interseksualizmem [5].

Klasyczny przypadek niewrażliwości na androgeny dotyczył hiszpańskiej lekkoatletki Marii Patiño. Badania przeprowadzone przy okazji zawodów sportowych wykazały, że ma chromosomy XY. Została usunięta z hiszpańskiej drużyny narodowej, odebrano jej medale i unieważniono uzyskane wyniki. Ostatecznie po kilku latach decyzje te zostały wycofane, kiedy genetycy udowodnili, że genotyp nie przyniósł jej korzyści w postaci zwiększenia masy mięśni [6].

2. Zygota może podzielić się na dwie (bliźnięta jednojajowe) lub połączyć z inną [7]. Takie połączenia zdarzają się rzadko, ale występują i mogą mieć konsekwencje dla osób będących chimerami. W 2002 r. w Wielkiej Brytanii badania DNA starającej się o pomoc socjalną Lydii Fairchild wykazały, że jej były partner jest ojcem jej dzieci, ale ona sama nie jest ich matką. Została oskarżona o oszustwo, ale okazało się, że ten sam wynik dały testy dziecka, które urodziła później, w obecności świadka wyznaczonego przez prokuraturę. Jednak porównania DNA dzieci z DNA ich babki (matki Lydii Fairchild) wykazało podobieństwo na spodziewanym poziomie. Próbkę DNA ze skóry i włosów L. Fairchild nie pasowały do DNA jej dzieci, ale DNA pobrane z szyjki macicy — tak [8]

1. Różne części jej ciała pochodzą z różnych, zapewne dwóch, zygot.

3. W drugim miesiącu ciąży powstają zawiązki narządów rozrodczych, następuje formowanie się łechtaczki lub moszny [9], w czwartym miesiącu zasadniczy rozwój genitaliów się kończy.

4. W tym samym czwartym miesiącu ciąży — dopiero! — mózg dynamicznie dojrzewa, na jego powierzchni pojawiają się bruzdy i zwoje, a siódmym miesiącu — pojawia się intensywna aktywność kory mózgowej. Zapewne w tym czasie kształtuje się tożsamość płciowa i orientacja seksualna [10].

Może się ona kształtować w tym samym środowisku genowo-hormonalnym, co narządy płciowe albo w międzyczasie już zmienionym, np. przez zażywane leki albo samorzutnie. „Ponieważ te dwa procesy [powstawania genitaliów i kształtowania mózgu] zachodzą osobno, stopień maskulinizacji genitaliów niekoniecznie musi być związany z maskulinizacją mózgu” [11]. W niektórych przypadkach dochodzi do podobnego rozwoju obu typów genitaliów, co jest odmianą interseksualności nazywaną obupłciowością [12].

Taka rozbieżność między płcią gonadalną i fenotypową (a więc płcią związaną z jajowodami/nasieniowodami oraz płcią, jaką każdy widzi na oko) a płcią mózgu, czyli tożsamością płciową to transseksualność. U osób transseksualnych często występuje dysforia płciowa (niezadowolenie, niepokój, depresja, lęk) związana z niechęcią do ciała nie pasującego do tożsamości płciowej tych osób, poziomem akceptacji środowiska oraz ograniczeniami możliwości przyjmowania hormonów właściwych dla swojej płci. Być może jednym z powodów dysforii jest również odczuwanie przez mózg braku odpowiednich hormonów, których nie produkuje ciało innej płci [13].

Orientacja seksualna nie jest binarna, zawsze albo hetero-, albo homoseksualna, podobnie jak tożsamość płciowa nie zawsze jest wyłącznie żeńska lub męska. U wielu zasadniczo heteroseksualnych osób skłonności homoseksualne są niewielkie, występują najwyżej czasowo, przy długiej abstynencji seksualnej. U innych homoseksualny składnik orientacji jest silniejszy, czasem równie silny jak heteroseksualny. Orientację seksualną można traktować jak pewne spektrum rozciągające się między rzadko występującymi idealnym heteroseksualizmem i homoseksualizmem. Jeżeli uwzględnimy, że obiekty pożądania to nie tylko osoby o charakterystyce idealnie męskiej lub żeńskiej (co swoją drogą jest trudne do zdefiniowania), możemy myśleć o określaniu natężenia skłonności seksualnej danej osoby do kobiet, mężczyzn i osób w różnych miejscach pomiędzy męskością i żeńskością. Nadal jednak jest to uproszczenie, bo interseksualnym można być na wiele sposobów. Nie jest dla mnie jasne na ile orientacja może zmieniać się w czasie. Z okrutnych skądinąd eksperymentów z terapią reparatorną [14] wiadomo, że nawet jeżeli udaje się zmienić orientację seksualną, to efekty są nietrwałe. Ciągłe nie jest jasne jak to się dzieje, że ewolucja nie wyeliminowała interseksualności, a w szczególności stosunkowo często zdarzającej się homoseksualności (ani u człowieka, ani u innych zwierząt). Parę hipotez było przedstawionych na łamach Racionalisty [15].

Tożsamość płciowa wydaje się zwykle bardziej spolaryzowana, ale jest też trudniej uchwytana. Orientacja ostatecznie przejawia się w większym lub mniejszym stopniu w związkach erotycznych z innymi ludźmi. Płeć kulturowa [16] jest bardzo plastyczna, bo całkowicie negocjowalna, ale to nie ona jest istotą tożsamości płciowej, jest raczej stylem przyjmowanym dla pokazania związków z płcią (płciami), z jaką się identyfikujemy. Głęboka, powiązana z biologią mózgu tożsamość płciowa jest trudna do uchwycenia. W tym przypadku możemy opierać się na osobistym przeświadczeniu zainteresowanych albo na porównywaniu struktur w mózgu na podstawie grup uznanych dla danej płci za wzorcowe [17]. Subiektywne odczucia bywają bardzo zdecydowane, ale są i tacy, którzy nie czują się przyporządkowani do jednej płci [18]. Nie zawsze jest jasne jak są powiązane własności poszczególnych struktur mózgowych (jak rozmiar czy liczba neuronów) z odczuwaną tożsamością. Wiele z tych właściwości wykazuje statystyczną charakterystykę, która pozwala odróżnić grupę kobiet od grupy mężczyzn, jak też wykazać statystyczne podobieństwo grupy homoseksualnych mężczyzn do męskiej grupy kontrolnej albo grupy kobiet z transseksualnością M/K (kobiet z męskim ciałem) do grupy kontrolnej kobiet bez transseksualności. Ale rozrzut wyników w porównywanych grupach i pokrywanie się ich zakresów pomiędzy nimi jest na tyle duże, że nie można na tej podstawie jednoznacznie przyporządkować danej osoby do jednej z grup [19]. Doświadczenia osób transseksualnych, którym zwykle narzucana jest płeć kulturowa zgodna z drugorzędowymi cechami płciowymi, pokazują, że tożsamość płciowa jest wrodzona (uwarunkowana genetycznie i hormonalnie) i trudna lub niemożliwa do zmiany.

5. Tożsamość płciowa jest odczuwana już w wieku ok. trzech lat [20]. Orientacja seksualna ujawnia się zasadniczo w wieku dojrzewania, kiedy również powstają trzeciorzędowe cechy płciowe.

Powyższy opis to tylko skrótowy szkic tego, co już wiadomo, pokazujący też jak wiele jest luk. Mało wiemy o kształtowaniu się organów ciała człowieka, prawie nic o kształtowaniu się najważniejszego z nich — mózgu. Nie umiemy symulować (a to w nauce jest bliskie pojęcia „zrozumieć”) komórek ludzkiego ciała, poza najprostszymi, jak erytrocyty [21]. Można się jednak spodziewać, że w najbliższych latach wiedza zostanie pogłębiona. Możliwe kierunki badań to poznawanie dalszych szczegółów genetycznego podłoża płciowości i jej różnorodności, symulacja

niektórych rodzajów komórek, dokładniejsze badania mózgu oraz jego symulacje, badania zachowań ludzkich.

Temat ten jest fascynujący również dlatego, że rozwija myślenie i empatię. Wyobraź sobie, że masz ciało innej płci niż masz teraz, jak byś to odczuwał/a? Ćwiczenie dla heteroseksualnego mężczyzny: wyobraź sobie, że znasz atrakcyjną osobę, która jest cieleśnie kobietą, ale z męską tożsamością płciową, identyfikującą się jako homoseksualny mężczyzna, a więc czującą pociąg seksualny do mężczyzn. Czy mógłbyś poczuć przyciąganie erotyczne do takiej osoby? Wymyślenie analogicznych ćwiczeń dla innych osób pozostawiam wyobraźni zainteresowanych.

Ideologia dominująca

Pomysł tego tekstu wziął się z zadziwienia terminami „błąd antropologiczny” i „integralność osoby ludzkiej”. Można by je zostawić w obszarze rozważań kościelnych ideologów, do którego należą, gdyby nie przemożny wpływ tego obszaru na edukację, prawo i nasze życie. Dlatego tekst nie kończy się na pierwszej części.

Religia ma problemy z asymilacją nowej wiedzy. Przejawia się to w postaci Boga Luk [\[22\]](#), który tłumaczy każde niezrozumiane jeszcze zjawisko (oczywiście trywialnie: Bóg tak chce), dopóki nie wyjaśni go nauka. Pojęcie Boga było używane — i nadal bywa — do wyjaśnienia jak z materii nieorganicznej może powstać organiczna, jak z kolei z materii organicznej powstaje materia ożywiona, jak materia ożywiona staje się czującą, myślącą i tworzącą moralność. Wszystkie te przejścia według religii są niemożliwe bez Boga, który jednak ucieka i chowa się w innych lukach, kiedy zaczynamy, choćby częściowo, rozumieć genezę kolejnych zjawisk. Znamienne jest podejście Teilharda de Chardin [\[23\]](#), którego długi, piękny literacko, porywający wywód w „Fenomenie człowieka” [\[24\]](#) zaczyna się od założenia, że trzeba jakoś wyjaśnić pojawianie się na Ziemi coraz bardziej skomplikowanych organizmów, a więc malenie entropii. Termodynamika mówi, że entropia rośnie, więc wyjaśnieniem może być duch istniejący w każdym atomie i powodujący, że łączą się one ze sobą i dążą do doskonałości. W ten sposób można wyjaśnić „tajemniczą” skłonność materii do bycia organiczną, ożywioną, czującą, myślącą, a w perspektywie świętą, złączoną w jedną wielką doskonałość w Chrystusie. Jak mógł zauważyć czytelnik, który nie zapomniał jeszcze lekcji fizyki z podstawówki, podstawa i uzasadnienie tych rozważań to nieporozumienie. Tym, którzy mają luki właśnie takie, jak ten wielki katolicki filozof wyjaśnię, że entropia rośnie w układzie zamkniętym, a Ziemia, otrzymująca ogromną ilość energii ze Słońca, takim układem nie jest. Skomplikowaliśmy się, bo mieliśmy do tego energię, a nie z powodu uduchowionych atomów.

To dualistyczne podejście — dzielenie świata na materię, która sama nie tworzy niczego i na ducha, który ją napędza — przenoszone jest też na człowieka: „Ciało nienawidzi duszy i z nią walczy, ponieważ przeszkadza mu w korzystaniu z rozkoszy” [\[25\]](#). Jednym z przejawów takiego dualistycznego podziału jest ściśle oddzielenie człowieka i zwierząt, zwłaszcza jeżeli chodzi o moralność daną przez Boga tylko człowiekowi. Jednak, jak wynika z badań zachowań zwierząt, rozumieją one [m.in](#) (<http://m.in>). sprawiedliwość, a więc mają moralność [\[26\]](#). Jednocześnie, mimo deprecjonowania zwierząt, w Kościele Katolickim uprawiany jest kult natury: to, co naturalne jest uważane za dobre. W tym ujęciu jednak „natura”, „godność”, „porządek” (odwrotność „nieuporządkowania”) mają być związane z doktryną Kościoła raczej przez częste powtarzanie niż logiczny wywód. „Naturalne” i „godne” jest to, co hierarchowie KK uznali arbitralnie za dobre, w ten sposób całkowicie relatywizując te pojęcia, przynajmniej kiedy są używane w żargonie kościelnym. Ta cechowana pozytywnie „normalność” natury bierze się zapewne z tego, że wszystko, co miał stworzyć Bóg było dobre, a skażenie grzechem dotyczy tylko ludzi. Wiąże się z tym jednak kolejna niespójność ideologiczna: skąd u „naturalnych” zwierząt „grzeszne” zachowania jak homoseksualizm albo traktowanie seksu jak zabawy. Jak widać, dla Kościoła „naturalność” i „prawo naturalne” nie ma nic wspólnego z prawami natury [\[27\]](#).

Kościół narzuca wiernym nie tylko właściwy sposób uprawiania seksu (koniecznie zakończony wytryskiem w pochwie), ale również również nalega na przyjmowanie ról społecznych, które niekoniecznie muszą być wygodne dla zainteresowanych i korzystne dla społeczeństwa. Według wielu kościelnych ideologów [\[28\]](#) tylko matka może dobrze zajmować się dzieckiem, bo je instynktownie rozumie. Nawet nie wykluczając całkowicie predyspozycji biologicznych, chociaż jeżeli mają znaczenie, to znacznie mniejsze niż kulturowe, należy zwrócić uwagę, że stopień talentu do zajmowania się dziećmi może mieć duży rozrzut indywidualny oraz że ważnym składnikiem jest praktyka, a przypisywanie tej zdolności wyłącznie matkom powoduje ich przeciążenie tego rodzaju

ciężką pracą, równocześnie pogłębiając syndrom nieobecnego ojca. Jest to szkodliwe dla matek, ojców, a najbardziej dla dzieci.

Biblia, która w zasadzie jest głównym źródłem ideologii KK, jest stosowana selektywnie. Nie sposób traktować wszystkich zakazów jedzenia krewetek czy noszenia ubiorów z mieszanego materiału poważnie, a inne, jak nakaz zabijania czarowników, nie są stosowane, bo ich sprzeczność z moralnością jest nazbyt oczywista. Równie absurdalne są wskazówki dotyczące życia seksualnego, ale KK, przebierając w biblijnych przepisach część z nich uznał za nadal obowiązujące. Na podejście do Biblii nakłada się Tradycja. Na podstawie wymyślonych tysiące lat temu, przerabianych, a potem często przepisywanych z błędami mitów tworzone są od setek lat konstrukcje teologiczne, z których nieomylny Kościół nie może się wycofać, może najwyżej skomplikować wywody teologiczne lub mieć nadzieję, że dawne interpretacje zostaną zapomniane.

Kościelny pogląd na pochodzenie człowieka to połączenie mitu o Adamie i Ewie z naiwnym scjentyzmem opartym na wiedzy genetycznej sprzed stu lat. Sam mit, jeżeli go traktować inaczej niż tylko alegorię, wiąże się z wieloma problemami interpretacyjnymi. Jeżeli pierwszymi przedstawicielami ludzkości było tylko dwoje osób, to zrodzenie trzeciego pokolenia musiało się wiązać z kazirodztwem. Mitowi zaprzecza teoria ewolucji pokazująca ciągłość rozwoju i pochodzenie ludzi od innych gatunków, stąd problemy ludzi Kościoła z jej zaakceptowaniem. Inny problem z kościelną teorią człowieka jest taki, że jeżeli człowiek stopniowo wyewoluował, powstaje trudność z umiejscowieniem etapu, na którym proto-ludzie zaczęli mieć dusze. Co więcej, różnorodność genetyczna ludzkości pozwala obliczyć minimalny rozmiar populacji ludzkiej na 10-15 tysięcy osobników ok. 50-100 tys. lat temu [29]. Biblijna para uosabia kulturowe role płciowe mężczyzny i kobiety [30], a więc coś, czego ściśle zdefiniowanie jest karkołomnym zadaniem [31]. Im bardziej uściśla się obraz prawidłowej kobiety lub mężczyzny, tym bardziej jest nieprawdopodobny, bo poszczególni ludzie w różnych aspektach nie pasują do tak sztywnych schematów. Z kolei schemat rozmyty nie nadaje się na twardą podporę ideologii, bo przyznanie, że odwieczne role płciowe są zmienne i możliwe do negocjacji to coś, czego Kościół boi się jak diabeł święconej wody. Dlatego jego przedstawiciele z taką nienawiścią obrzucają obelgami teorię gender i wymyślają nieprawdziwe informacje na jej temat, bo zajmuje się ona właśnie kulturowym uwarunkowaniem ról płciowych [32].

Myślę, że jednak upowszechnienie wiedzy o pochodzeniu płci kulturowej nie jest dla Kościoła najgroźniejsze. Znacznie groźniejsza jest biologia (a w szerszym kontekście nauka w ogóle). Drugim po Biblii składnikiem ideologii katolickiej dotyczącym człowieka jest wiedza genetyczna celowo ograniczana do tej już przestarzałej. Już od roku 1905 wiadomo, że chromosomy X i Y determinują płeć, ale kolejne sto lat dodało do naszej wiedzy istotne uzupełnienia opisane na początku tego tekstu. Kościelne gremia jednak nie przyjmują tego do wiadomości i uporczywie trzymają się wiedzy z początku XX wieku. Biskup doktor i ksiądz profesor wypowiadają się w taki sposób: „Biologia mówi jasno: jest kobieta, mężczyzna, nie ma trzeciej płci” [33], „Osoba, która dokonuje tzw. zmiany płci, zmienia tylko jej niektóre cechy (...) Tożsamość osobnicza i płciowa zawarta w genach, a zatem jakby sedno tożsamości, pozostaje nie zmieniona” [34]. Ludzie ci, w zasadzie wykształceni (nawet jeżeli wątpić w jakość kształcenia w seminariach duchownych i na wydziałach teologii), bardzo starają się nie zrozumieć jak powstaje płeć, bo mogą się obawiać, że wchodzenie w szczegóły dotyczące tego tematu zaprzeczy kościelnej wizji człowieka, w której wylosowanie z DNA XX albo XY załatwia wszystko i powstaje jeden, niepodzielny i niezłączalny z innym wyznawca, który ma jednolity kod genetyczny, zgodne z nim cechy płciowe, takie samo poczucie własnej płci i jedynie słuszną orientację, a potem, odpowiednio, sprząta albo poluje. Oficjalne stanowisko Kościoła Katolickiego w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary dotyczącym transseksualności brzmi następująco: „Punktem kluczowym tego problemu jest fakt, że transseksualna operacja chirurgiczna jest zabiegiem sztucznym i zewnętrznym, który faktycznie nie zmienia osobowości płciowej danej jednostki. Jeżeli dana osoba jest mężczyzną, zostanie mężczyzną aż do swojego biologicznego końca. Jeżeli kobietą, zostanie kobietą” [35]. Ten niezbyt jasny wywód nie pozostawia jednak wątpliwości, że Kongregacja uważa, iż „osobowość płciowa” jest ściśle związana z penisem lub waginą, nie ma natomiast związku z mózgiem.

W kościelnej audycji radiowej [36] spotkałem się z przeciwstawieniem stanowiska Kościoła o możliwości zmiany orientacji seksualnej i niemożliwości zmiany płci stanowisku przeciwnemu, które neguje możliwość zmiany orientacji, ale dopuszcza zmianę płci. Oczywiście takie przedstawienie sporu wynika albo z braku wiedzy, albo jest celowym wprowadzeniem fałszywej symetrii poglądów. Konsensus naukowy mówi, że nie umiemy trwale zmieniać ani orientacji, ani tożsamości płciowej, zresztą nie wiemy jak powstają i gdzie się mieszczą w mózgu. W przypadku

transseksualności stosuje się często korektę płci polegającą na dostosowaniu narządów płciowych do tożsamości płciowej. Można by próbować dostosować zawartość mózgu do drugorzędowych cech płciowych, ale nie wiemy jak to zrobić, a gdybyśmy nawet wiedzieli, nie spodziewałbym się wielu chętnych do zmiany tak głębokiej charakterystyki człowieka jak płeć.

Papież Jan Paweł II do określenia obrazu człowieka niezgodnego z wyobrażeniami propagowanymi przez Kościół wprowadził termin „błąd antropologiczny” [37], który jest rodzajem obelgi filozoficznej, według której mający inne poglądy nie mogą mieć racji, bo błędzą [38]. Inny termin używany już wcześniej przez Karola Wojtyłę to „integralna osoba ludzka” [39]. Integralność, całościowość ma oznaczać, że przy opisywaniu człowieka nie można zapomnieć nie tylko o psychice, co jest dla wszystkich oczywiste, ale przede wszystkim o religii. Określenie „promować integralne ujęcie ludzkiej seksualności” użyte w rozporządzeniu MEN z 1999 r. dotyczącym zajęć z wychowania do życia w rodzinie [40] zapewne jest tej proveniencji. Tymczasem jednym wielkim błędem antropologicznym można nazwać właśnie kościelny pogląd na człowieka, który z powodów ideologicznych sztucznie redukuje różnorodność ludzkich kondycji. Przeciwnością takiego redukcjonizmu może być integralne ujęcie człowieka i jego seksualności, ale takie, które ani nie dodaje na siłę elementu religijnego, ani nie próbuje przemilczeć tego, co nam losuje natura ze swojego szerokiego repertuaru, zarówno od strony psychicznej, czyli mózgu, jak i co do reszty ciała. Nie można mówić o seksualności i płciowości całościowo nie wspominając o spektrum tożsamości płciowych i orientacji seksualnych. Rozporządzenie MEN wyglądające na pisane ze złymi intencjami można interpretować pozytywnie i rozszerzając zamiast w duchu redukcjonistycznej kościelnej ideologii i błędu antropologicznego.

Taktyka walki ze społeczeństwem

Minęły już czasy ostrej walki Kościoła z nauką — z Kopernikiem, z Galileuszem, z sekcjami zwłok. Nauka, podstawa naszej cywilizacji, jest teraz zbyt silna żeby dało się z nią wygrać. Czasem oczekujemy od niej nawet więcej niż może nam dać [41]. Obecna taktyka KK to podłączanie się pod ogromny autorytet nauki tam, gdzie to możliwe i walka ograniczona do niektórych obszarów, zwłaszcza do tych nauk o człowieku, których wnioski są sprzeczne z ideologią Kościoła. Taktyka pożyczania autorytetu jest uprawiana na różne sposoby. Jeden z nich to nagroda Templetona, która jest przyznawana za wkład w mieszanie nauki z religią i podciąganie w ten sposób autorytetu religii. Taką nagrodę dostał kilka lat temu ks. prof. Michał Heller. Większość dziennikarzy zareagowała na słowo „nagrada” jak pies Pawłowa, tylko niewielu mówiło, że była to w istocie kompromitacja Hellera jako naukowca. Inne sposoby podczepiania się pod naukę to różne wspólne przedsięwzięcia, w które ideologowie kościelni angażują naukowców. W tym roku uczestniczyłem w spotkaniu [42], którego cele można było odczytać właśnie w ten sposób. Instytucja kościelna wspierana przez władze miejskie, o nazwie niedwuznacznie wskazującej na intencje hagiograficzne — Centrum Myśli Jana Pawła II — zorganizowała wspólnie z Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Uniwersytetu Warszawskiego spotkanie, w którym uczestniczyło kilku naukowców i publiczność, zatytułowane „Neuron i dusza. Od fizyki mózgu do metafizyki umysłu”. Tym razem naukowcy nie dali się użyć do celów ideologicznych. Zarówno w trakcie prelekcji, jak też na wyraźny głos z sali propagujący pogląd, że nauka i religia to komplementarne sposoby poznawania świata większość prelegentów stanowczo twierdziła, że religia, w przeciwieństwie do nauki, nie ma żadnego wkładu w poznanie świata.

Są takie obszary, gdzie nawet najmocniejsze naginanie faktów nie pozwala na symulowanie zgody i komplementarności. Takim trudnym dla Kościoła obszarem jest ewolucja oraz ludzka seksualność. Wiele z tych zagadnień jest traktowanych przez Kościół według podobnego schematu, który pozwala ułożyć następującą tabelę:

Zagadnienie	zamiast	nazwa	efekty	uwagi
antykoncepcja	antykoncepcja wg procedur kościelnych	Naturalne Planowanie Rodziny	niska skuteczność [43]	naturalność w nazwie
in vitro	standardowe metody leczenia niepłodności, oprócz in vitro	Natural Procreative Technology	ograniczona skuteczność	oksymoron: naturalność i technologia

komórki macierzyste	komórki macierzyste w dorosłym organizmie	Very Small Embryonic-Like stem cells	nie udaje się powtórzyć wyników badań	Watykan zainwestował w firmę, która ma zajmować się VSEL
homoseksualność, transseksualność	zmiana orientacji/płci	leczenie (terapia reparatywna)	skutek tymczasowy lub żaden, terapia szkodliwa	coraz większe wątpliwości, rozwiązała się Exodus Intl.
rozwód	rozwód wg procedur kościelnych (równoległe do rozwodu kościelnego)	stwierdzenie nieważności małżeństwa	procedura droga, poniżająca, często nie udaje się jej przeprowadzić	nie „unieważnienie”, tylko „stwierdzenie nieważności”
ewolucja	stworzenie	kreacjonizm, inteligentny projekt	pomysł popularny w USA, w Polsce tylko w kręgach kościelnych	alternatywa dla nie mogących się pogodzić z faktem ewolucji

Przy każdym zagadnieniu wymieniam ideę, która według Kościoła ma zastąpić to, czego Kościół zabrania, nazwę tego pomysłu, efekty idei oraz uwagi, zwłaszcza dotyczące nazewnictwa.

Antykoncepcja kościelna, której skuteczność bywa kwestionowana [44], ma w nazwie „naturalność”, fetysz Kościoła. Ma to ułatwić udawanie, że metody antykoncepcyjne propagowane przez Kościół to nie antykoncepcja, co bywa podnoszone nawet przez niektórych katolików [45]. Kościół próbuje walczyć z niekościelnymi metodami antykoncepcyjnymi nie tylko propagandowo, ale również poprzez fanatycznych aptekarzy.

Kościelna metoda przeciwstawiana *in vitro*, Natural Procreation Technology, też ma handlową nazwę zawierającą „naturalność”, ale również antonim naturalności – technologię. Jest to w istocie zwykle leczenie niepłodności stosowane przed przejściem do metody *in vitro*. W obu przypadkach, antykoncepcji i *in vitro*, środowiska kościelne propagują informacje, często nieprawdziwe, o szkodliwości konkurencyjnych metod, np. o większej zachorowalności dzieci z *in vitro* (naprawdę nie stwierdzono efektów innych niż związanych z wiekiem i stanem zdrowia rodziców). Fanatyczne poglądy rozpowszechnione wśród księży skompromitował członek zespołu ekspertów ds. bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski ks. Franciszek Longchamps de Bérier, który ogłosił, że osoby poczęte przy pomocy *in vitro* mają rozpoznawalne bruzdy na twarzy. Z powodu kościelnej kampanii Agnieszka Ziółkowska, pierwsza Polka poczęta *in vitro*, wystąpiła z KK [46]. Sytuację usiłował ratować ks. Wojciech Lemański pisząc apel do A. Ziółkowskiej. Ks. Lemański jest jednak w Kościele na marginesie, a jego biskup przenosi go karnie do kolejnych parafii z powodu empatycznego podejścia do zagłady Żydów oraz również pozbawionych fanatyzmu wypowiedzi w różnych innych kwestiach.

Ciekawy jest przypadek badań nad komórkami macierzystymi, o których Kościół wypowiada się negatywnie, ponieważ komórki pobierane są z płodów. Wielkie nadzieje w tym środowisku pobudził polski naukowiec dr Mariusz Ratajczak, który twierdzi, że wykrył komórki zachowujące się jak macierzyste u dorosłych myszy laboratoryjnych (bez potrzeby indukowania pluripotencjalności). Watykan zainwestował spore pieniądze w NeoStem, firmę, która miała zająć się komercyjnym wykorzystaniem odkrycia. Jednak po paru latach okazało się, że kilka laboratoriów próbujących powtórzyć wyniki Ratajczaka nie było w stanie tego zrobić, co przypuszczalnie oznacza, że Ratajczak się myli [47].

„Naukowe” podejście do homoseksualności mające aprobatę Kościoła to „leczenie”. Jednak naukowcy uważają stosowaną do tego terapię reparatywną za szkodliwą szarlatanerię. Polega ona na wyrabianiu odruchu warunkowego poprzez kojarzenie podniecających obrazów osób o tej samej płci z szokiem elektrycznym. Nie na wszystkich ta metoda działa, przy tym jest szkodliwa dla psychiki, a uwarunkowanie po jakimś czasie zanika. Jest wiele historii osób, również działaczy anty-homoseksualnych, które poddały się tej wątpliwej terapii, założyły heteroseksualne rodziny, po czym stwierdziły, że już dłużej nie mogą się zmuszać do nienaturalnego zachowania i zbiegły z homoseksualnym ukochanym [48]. Zdarzają się już przeprosiny za propagowanie tego rodzaju

metod [49], a ostatnio rozwiązana została jedna z organizacji propagujących „leczenie” z homoseksualności — Exodus International [50]. Mimo to KK nadal potępia związki osób homoseksualnych [51], radzi żeby je „leczyć” oraz popiera prześladowanie homoseksualistów. Watykan jest przeciwko rezolucji ONZ, która potępia stosowanie przemocy w stosunku do homoseksualistów [52], papież Benedykt XVI ogłosił w grudniu 2012 r., że małżeństwa homoseksualistów są zagrożeniem dla pokoju [53] oraz pobłogosławił Rebeke Kadaga, która zajmowała się wprowadzeniem w Ugandzie prawa pozwalającego zabijać homoseksualistów [54]. Nie sądzę żeby stanowisko to zmieniło się za rządów kolejnego papieża.

Stosunek Kościoła do rozwodów jest podobny jak do antykoncepcji. Przy stanowczym zakazie jest również furtka, o której wszyscy wiedzą, że jest rozwodem kościelnym, tyle że jest ukrywana pod inną nazwą. Cała procedura może być bardzo kosztowna, jak też upokarzająca, jeżeli np. rozwodząca się chce dowieść swego dziewictwa [55]. Jednak furtka umożliwiająca kościelne rozwody otwiera się coraz szerzej [56]. Pretekstem może być np. stwierdzenie, że małżonkowie od początku zakładali, że nie będą mieli dzieci.

Inaczej wygląda stosunek KK do aborcji. Tu nie ma metody zastępczej, chociaż widać również błędy antropologiczne: uznanie, że los zygoty jest zdeterminowany po połączeniu gamet, jeżeli tylko nie zostanie przerwany przez aborcję. W propagandzie antyaborcyjnej Kościół chwytą się wszelkich metod, z oszustwem na czele. O jednej z takich kampanii, znanej mi z Radia Maryja, pisałem kiedyś w „Zadrze” [57], przykładem innej jest oszukańczy film pt. „Niemy krzyk” [58]. Środowiska chrześcijańskie mają dużo współczucia dla zygot i embrionów, ale, co może być zaskoczeniem dla ateistów, znacznie mniej dla dzieci. Ustawa mająca zmniejszyć przemoc w rodzinach wzbudziła tam dużo kontrowersji, a chrześcijańskie wydawnictwa wydają wiele publikacji poświęconych umiętnemu biciu dzieci [59].

Stosunek Kościoła do ewolucji to szeroki temat związany, jak pisałem wyżej, z kwestią istnienia pierwszej pary, grzechu pierworodnego i duszy [60].

W tabeli widać jakiego rodzaju nazwy Kościół wybiera dla swoich przedsięwzięć. Są to niemal wyłącznie nazwy, które nieświadomym mogą bardziej kojarzyć się z nauką niż z religią. Nie ma wśród nich np. „maryjnego planowania rodziny” czy „bożej metody prokreacji”.

Oddziaływanie na społeczeństwo

Jakie są efekty propagandy wynikającej z błędu antropologicznego popełnianego przez Kościół? Większość ludzi przyjmuje ją bezrefleksyjnie i ideologiczna presja nie wpływa zasadniczo na ich poglądy, chociaż zostawia ślady. Dotyczy to zwłaszcza najdłużej prowadzonych kampanii. Jak pisałem w tekście o propagandzie antyaborcyjnej [61] poglądy, które znamy z sondaży zmieniają się i przesunęły się mocno w stronę poparcia dla zakazu aborcji, ale w różnych sondażach zwycięża raz jeden, raz drugi pogląd. Warto omówienia są wyniki badań związanej z Radiem Maryja dr hab. Urszuli Dudziak [62]. W latach 1992, 2000, 2003 i 2007 przeprowadziła ona sondaż wśród młodzieży z III klas licealnych dotyczący kilku ważnych dla Kościoła zagadnień związanych rozrodnością i małżeństwem. Okazuje się, że między 1992 a 2007 rokiem poparcie dla zakazu antykoncepcji zmalało z 17 do 3 procent, a dla zakazu aborcji, po przejściowym wzroście, zmalało z 35 do 21 procent. Znikomym i gwałtownie spadającym poparciem cieszyła się koncepcja „czystości przedmałżeńskiej”, a więc związanym z pojęciem czystości rytualnej zakazem kontaktów seksualnych bez zgody Kościoła: z 33 do 6 procent. Za nierozzerwalnością małżeństwa opowiadało się początkowo 25 procent młodzieży, w ostatnich badaniach — 11 procent. Niezmiennie wysoką popularnością (powyżej 90%) [63] cieszy się „wierność małżeńska”. Uczniowie mają jednak z pewnością na myśli wierność, która nie musi być ograniczona do małżeństwa, bo przecież prawie wszyscy (oprócz 6%) nie widzi powodów do pytania Kościoła o zgodę na współżycie seksualne. Tak pojęta norma wierności jest uznawana jednak nie tylko przez środowiska kościelne, ale i przez większość osób o innych źródłach wartości. Wręcz zadziwiające jest, że osoby, których większość jest pod wpływem kościelnej propagandy przez 12 lat szkoły, a wiele z nich nawet dłużej, jeszcze od przedszkola, wykazały tak małą podatność. Poglądy całości populacji na wymienione kwestie mogą być inne, ale w wielu z nich nawet jeszcze dalsze od poglądów propagowanych przez Kościół. Nieco starsi wierni stykający się z kościelną propagandą przy okazji uczestniczenia w kościelnych kursach przedmałżeńskich traktują to doświadczenie jako rodzaj kabaretu i nie traktują wypowiedzianych tam zaleceń poważnie [64].

Bardzo ciekawy jest przypadek kampanii przeciwko *in vitro*. Wydawałoby się, że przy dużym poparciu dla zakazu aborcji nietrudno byłoby Kościołowi przekonać społeczeństwo, że równie złe jest *in vitro*, bo przy tej procedurze zygoty są narażone na uszkodzenie lub zniszczenie. Tymczasem od rozpoczęcia nasilonej kampanii propagandowej poparcie dla pomysłu nowego zakazu spadło [65]. Jedyną grupą, w której zwolenników zakazu jest nieco powyżej 50% to osoby chodzące do kościoła kilka razy w tygodniu.

Zagadnienie, w którym poglądy KK mają duże poparcie społeczne, nie tylko osób z nim związanych, to dyskryminacja osób odstających od przyjętej normy heteroseksualności, zwłaszcza homoseksualnych. Nienawiść do takich osób bierze się z definiowania własnej tożsamości w opozycji do nich, zwłaszcza do homoseksualizmu [66]. Sytuacja jednak się zmienia [67] dzięki aktywności organizacji społecznych takich jak Kampania Przeciwko Homofobii. Ogromne znaczenie miało też wybranie do sejmu Roberta Biedronia. Problemy związane z transseksualnością są generalnie słabo rozumiane przez szeroką publiczność. Zmienia się to jednak dzięki pracy Trans-Fuzji i posłanki Anny Grodzkiej.

Największym wrogiem teologicznych interpretacji człowieka jest rzeczywistość i badająca ją nauka. Jeżeli nie da się zakazać badań, nauka jest skazana na zwycięstwo. Teologia nie ma narzędzi do odkrywania prawdy, jest sztywna, „pozbawiona refleksji krytycznej” [68], filozofię trzyma na łańcuchu [69], więc sama siebie skazuje na reakcyjność, na podążanie śladami poznania nieuprzedzonego i naukowego oraz na mniej lub bardziej udane próby wykorzystania wiedzy do swoich celów, w tym do fałszowania rzeczywistości.

Powstrzymanie fałszywej ideologii, z jej błędami i redukcjonizmem jest korzystne zarówno dla osób przez tę ideologię potępianych, jak dla prześladowanych. Przyczynić może się do tego propagowanie systemu wartości, który nie jest związany z religią [70], poszerzenie wiedzy o płciowości człowieka, edukacja w tej dziedzinie, zwłaszcza w szkołach, jak też zmiany w prawie, które też mają ogromne znaczenie wychowawcze. Dużą rolę do spełnienia mają media, w których czasem pojawiają się programy przekazujące wiadomości tak dokładne i zgodne z prawdą, że kilka lat temu nie miałyby szans na trafienie do szerszego obiegu.

Przypisy:

- [1] Zobacz pokrywający sporą część tego tematu raport Stowarzyszenia Pracownia Różnorodności "Szkoła milczenia. Przegląd treści szkolnych podręczników do biologii, WOS i WDŻR pod kątem przedstawienia w nich problematyki LGBTQ i treści homofobicznych". <http://www.spr.org.pl/2013/01/23/szko%C5%82a-milczenia-wie%C5%84czy-projekt-weryfikacji-podr%C4%99cznik%C3%B3w/>.
- [2] http://en.wikipedia.org/wiki/XY_sex-determination_system
- [3] <http://blog.endokrynologia.net/2013/02/14/w-sprawie-plci-glos-w-dyskusji>
- [4] <http://www.learner.org/courses/biology/units/gender/experts/vilain.html>
- [5] Zob. <http://en.wikipedia.org/wiki/Intersexuality>, <http://transoptymista.pl/interseksualizm-bardzo-krotkie-wprowadzenie/>, chociaż interseksualizm bywa też traktowany jako synonim obojniactwa: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Interseks>.
- [6] <http://www.aissg.org/articles/MARIA.HTM>
- [7] Jest to chimera: <http://etykapraktyczna.pl/wpis/2011/03/24/aborcja-ludzkie-chimery>, <http://www.time.com/time/health/article/0,8599,1603799,00.html>, <http://odkrywcy.pl/kat,111396,title,Chimery-to-ludzie-o-kilku-genomach,wid,13889987,wiadomosc.html?smg4sticaid=610d7c>. Podobne zjawisko może zajść również w pojedynczej zygotcie: [http://en.wikipedia.org/wiki/Mosaic_\(genetics\)](http://en.wikipedia.org/wiki/Mosaic_(genetics)). Komórki ciała takiej osoby mogą mieć tę samą lub różną płć chromosomalną, podobnie jak w przypadku chimer.
- [8] http://en.wikipedia.org/wiki/Lydia_Fairchild
- [9] http://pl.wikipedia.org/wiki/Okres_prenatalny, http://en.wikipedia.org/wiki/Prenatal_development
- [10] Genetyczne pochodzenie orientacji seksualnej pokazuje się [m.in.](http://m.in) przez porównywanie bliźniąt - https://en.wikipedia.org/wiki/Biology_and_sexual_orientation

[11] http://en.wikipedia.org/wiki/Prenatal_hormones_and_sexual_orientation

[12] Więcej w nieistniejącym już WWW: <http://web.archive.org/web/20090302090357/http://hermafrodytyzm.org/>

[13] Można sobie wyobrażać, że może to być związane z przyzwyczajeniem mózgu do pewnego typu hormonów, których potem nie wytwarza ciało z narządami płciowymi innej płci, ale to tylko moja hipoteza.

[14] Niedawno największa amerykańska organizacja propagująca tę znachorską metodę rozwiązała się i ogłosiła przeprosiny: <http://exodusinternational.org/2013/06/exodus-international-to-shut-down/>.

[15] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8759>

[16] Analizę tworzenia płci kulturowej, w tym reguł normatywności płci i zachowań seksualnych zajmują się gender studies, których nazwę można by przetłumaczyć jako studia nad płciowością, ale zwykle używana jest oryginalnej angielskojęzycznej formie. http://pl.wikipedia.org/wiki/Gender_studies

[17] Zresztą nie tylko w mózgu. Mogą to być też zęby: http://transfuzja.org/pl/artykuly/newsy/transseksualizm_ma_podloze_genetyczne.htm.

[18] S. Seidman, "Społeczne tworzenie seksualności".

[19] A. M. Bao, D. F. Swaab, Sexual differentiation of the human brain: Relation to gender identity, sexual orientation and neuropsychiatric disorders, *Frontiers in Neuroendocrinology* 32 (2011) 214-226.

[20] http://en.wikipedia.org/wiki/Gender_identity

[21] Zob. "http://web.archive.org/web/20040622014706/http://cmbi.bjmu.edu.cn/cmbidata/vcell/e-cell/building_e-cell/review/Whole-cell_simulation-a_grand_challenge_of_the_21st_century.pdf". W latach 90-tych powstały symulacje sztucznych, uproszczonych komórek. Pierwsza symulacja prostej bakterii *Mycoplasma genitalium* na 128 komputerach została ogłoszona w 2012 r.:

<http://www.nytimes.com/2012/07/21/science/in-a-first-an-entire-organism-is-simulated-by-software.html>, ale od tego osiągnięcia daleko jeszcze do symulowania organizmów wielokomórkowych.

Nawet najczęściej używana w laboratoriach jednokomórkowa bakteria *Escherichia coli* nie jest wystarczająco dobrze poznana, żeby napisać jej symulację, na razie są gotowe symulacje częściowe: http://news.illinois.edu/news/11/0330cell_zaidaluthey-schulten-elijahroberts.html, <http://www.kurzweilai.net/whole-cell-computer-simulation-s>. *E. coli* ma dziesięć razy więcej genów i dzieli się w czasie dwadzieścia razy krótszym niż *M. genitalium*.

[22] http://en.wikipedia.org/wiki/God_of_the_gaps

[23] Przez pewien czas uważanego za heterodoksyjnego, ale później polubianego przez papieży.

[24] T. de Chardin, "Pisma", t. 4, Pax 1984

[25] Abp Mieczysław Mokrzycki, transmisja Radia Maryja z Białegostoku, 2012-04-30

[26] <http://www.youtube.com/watch?v=GcJxRqTs5nk&feature=share>, <http://zeszytyprawzwierzat.org.pl/moralnosc-nie-tylko-ludzka-sprawa/>, <http://www.rp.pl/artykul/9140,1001949-Moralnosc-jest-starsza-niz-ludzkosc.html>

[27] Inspirowane wypowiedzią mieczysławskiego w <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,35/d,8114>

[28] Zob. np. opis typowej audycji na ten temat w Radio Maryja:

<http://wszystkojestmozliwe.wordpress.com/2011/12/07/czy-jestes-prawdziwy/> oraz Rafał Maszkowski, "Mowa nienawiści w Radiu Maryja", cz. IV, w.: R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias (red) "Mowa nienawiści. Aspekty prawne i społeczne", Warszawa, Wolters Kluwer 2010.

[29] Jerry Coyne, Adam i Ewa: ostateczna konfrontacja między nauką a wiarą (i konkurs), tłum.: Małgorzata Koraszewska, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1887/q,Adam.i.Ewa.ostateczna.konfrontacja.miedzy.nauka.a.wiara.i.konkurs>

[30] Wielkie protesty wzbudziła w środowiskach kościelnych wzmianka o płci kulturowej w konwencji Rady Europy dotyczącej stosowania przemocy wobec kobiet. Wypowiedziała się przeciwko niej [m.in.](http://m.in) Rada Społeczna przy Biskupie Płockim: <http://www.pch24.pl/rada-spoleczna-przy-biskupie-plockim-przeciw-ratyfikowaniu-szkodliwej-konwencji-rady-europy,5431,i.html>. Z aprobatą o tym sprzeciwie wypowiedziało się Radio Watykan (2013-08-30 16:27).

[31] Analizowałem kiedyś takie wysiłki obecne w audycjach Radia Maryja we wspomnianym już tekście: <http://wszystkojestmozliwe.wordpress.com/2011/12/07/czy-jestes-prawdziwy/>.

[32] Taki zestaw obelg zebrała Kinga Dunin w tekście "Gorsza od Hitlera": <http://www.krytykapolityczna.pl/felietony/20130724/gorsza-od-hitlera>.

[33] Bp Edward Frankowski, Radio Maryja, 2013-03-23 18:35

[34] Ks. prof. Paweł Bortkiewicz, Radio Maryja, 2013-02-15 20:54

[35] <http://www.kosciol.pl/article.php/20030126110710384> (operacja rzeczywiście nie zmienia "osobowości płciowej" - jedynie dostosowuje do niej narządy, ale raczej nie to mieli na myśli autorzy); zob. też opis podejścia od strony prawa kanonicznego, również ze wzmiankami o stanowisku Kongregacji: <http://kosciol.wiara.pl/doc/491212.Transseksualizm-a-prawo-kanoniczne>.

[36] Ks. Dariusz Oko, Radio Maryja, 2013-07-25..26

[37] Użył go w encyklice Centesimus Annus, zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/B%C5%82%C4%85d_antropologiczny.

[38] Kilka innych terminów propagandowych papieża Wojtyły dotyczących aborcji ("aborcja eugeniczna", "mentalność eugeniczna", "spisek przeciw życiu", "cywilizacja śmierci", "kultura śmierci", "cywilizacja życia", "struktury grzechu") analizuje Mariusz Agnosiewicz w tekście Sejmowe dzieje jednej encykliki: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8423>.

[39] W wydanej w 1960 r. książce "Miłość i odpowiedzialność", zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C5%82o%C5%9B%C4%87_i_odpowiedzialno%C5%9B%C4%87.

[40] <http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU19990670756&type=2>

[41] Kiedyś, jako naiwny adept bioinformatyki myślałem, że odczytane ludzkie DNA wystarczy umieścić w modelu komórki, żeby dowiedzieć się co wyprodukuje. Tymczasem tak dokładnego modelu nie było 10 lat temu i wątpliwe czy uda się go skonstruować za 10 lat. Inny przykład pokazujący z jakim trudem naukowcy zdobywają wiedzę, to opis teoretyczny parowania kropeł. Dotychczas parowanie małych kropeł było słabo rozumiane. Lepszy opis naukowcy podali dopiero w tym roku: <http://www.racjonalista.pl/index.php/s,38/t,39623>.

[42] <http://www.centrumjp2.pl/wydarzenia/neuron-i-dusza/>, dostępne są nagrania. Spotkanie opisałem w blogu: <http://wszystkojestmozliwe.wordpress.com/2013/07/31/pozyczanie-autorytetu/>.

[43] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Antykoncepcja>

[44] <http://progesteronnaukowo.blogspot.com/2013/07/owuluje-czy-nie-owuluje-oto-jest-pytanie.html>

[45] <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/Tekst/pokaz/1158/calosc>

[46] To wystąpienie zostało przeprowadzone w parafii zgodnie z procedurą apostazji ogłoszoną w 2008 r. przez Konferencję Episkopatu Polski, która jednak od ogłoszenia w 2010 r. papieskiego dekretu Omnium in mentem nie ma umocowania w prawie kościelnym, a poza tym i tak nie zwalnia ochrzczonego z obowiązków katolika, więc ma znaczenie tylko symboliczne. Inny sposób wystąpienia z KK to żądanie usunięcia swoich danych osobowych z kościelnych baz danych (zob. <http://wystap.pl/>).

[47] Zob. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14353858,Piec_polskich_uczelni_wielkie_badania_nagrody_i.html?-utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Gazeta, <http://www.rawstory.com/rs/2013/07/28/vatican-backed-vsel-alternative-to-stem-cells->

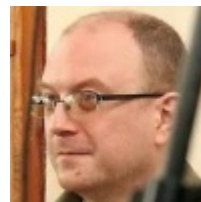
- [found-to-be-a-fraud/, http://nicprostszego.wordpress.com/2013/07/31/nadzwyczajne-odkrycia-wymagaja-nadzwyczajnych-dowodow/](http://nicprostszego.wordpress.com/2013/07/31/nadzwyczajne-odkrycia-wymagaja-nadzwyczajnych-dowodow/)
- [48] http://en.wikipedia.org/wiki/Exodus_International#Michael_Bussee_and_Gary_Cooper
- [49] <http://www.pinknews.co.uk/2013/04/26/us-ex-gay-1990s-ambassador-says-hes-always-been-gay-and-apologises-for-campaign/>
- [50] http://en.wikipedia.org/wiki/Exodus_International
- [51] Jednym z uzasadnień jest rzekomo gorszy rozwój dzieci wychowywanych w takich związkach. Badania jednak tego nie potwierdzają: http://gejowo.pl/index.php?pid=3&n_id=11421.
- [52] http://en.wikipedia.org/wiki/Sexual_orientation_and_gender_identity_at_the_United_Nations
- [53] http://wyborcza.pl/1,75248,13057000,Geje_Benedykt_XVI_uzbraja_homofobow.html
- [54] <http://thenewcivilrightsmovement.com/pope-benedict-blesses-top-lawmaker-pushing-ugandas-kill-the-gays-bill/politics/2012/12/13/56277>
- [55] Trzeba jednak przyznać, że jeszcze trudniejszy bywa rozwód bankowy, kiedy rozwodzący się mają wspólny kredyt.
- [56] Liczba rozwodów kościelnych w Polsce rośnie: <http://facet.interia.pl/obyczaje/styl-zycia/news-rozwod-po-katolicku,nId,451213>.
- [57] "Budowanie mitu antyaborcyjnego", pierwodruk w "Zadrze" 1-2/2008, tekst uzupełniony: <http://www.radiomaryja.pl.eu.org/teksty/budowanie-mitu-antyaborcyjnego.html>.
- [58] http://aborcja_2004.republika.pl/niemy_krzyk.htm
- [59] <http://annadryjanska.natemat.pl/10249,jak-bic-u-niektorych-dzieci-latwo-pojawiaja-sie-pregi>, zob. też przypis 30.
- [60] Zob. np.: Eric S. MacDonald, Darwin i utrata wiary: nauka a religia (tłum.: Małgorzata Koraszewska): <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7562/q,Darwin.i.utrata.wiary.nauka.a.religia>
- [61] "Budowanie mitu antyaborcyjnego", op. cit.
- [62] Kierowniczka Katedry Psychofizjologii Rodziny Instytutu Nauk o Rodzinie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II. Artykuł: <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/410Dudziak.pdf>. W moim blogu opisuję audycję Radia Maryja z 2012 r., w której autorka podawała wyniki badań, ale z pominięciem niekorzystnych propagandowo wyników z 2003 i 2007 r.: <http://wszystkojestmozliwe.wordpress.com/2012/05/11/poglady-mlodziezy-a-moralnosc-badaczki/>.
- [63] Nawet rosnącą, chociaż pewnie błąd pomiaru jest większy niż zmiany, jeżeli w ogóle badania zostały przeprowadzone metodologicznie prawidłowo.
- [64] Znam takie opinie z opowieści znajomych katolików, zob. też: <http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,4232506.html>.
- [65] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,86516,title,Sondaz-CBOS-wiekszosc-Polakow-akceptuje-in-vitro-nie-tylko-dla-malzenstw,wid,14913996,wiadomosc.html?ticaid=1111d8&ticrsn=3>
- [66] Zob. S. Seidman, "Społeczne tworzenie seksualności", s. 89-99
- [67] <http://fakty.interia.pl/polska/news-cbos-polacy-o-zyciu-prywatnym-politykow,nId,1016857>
- [68] Ks. prof. Michał Heller w wywiadzie Doroty Wodeckiej "Światło we Wszechświecie", "Gazeta Wyborcza", 2013-03-30, fragment dostępny w Sieci: http://wyborcza.pl/magazyn/1,132056,13654729,Swiatlo_we_wszechswiecie.html, zob. też omówienie tego wywiadu pióra Andrzeja Koraszewskiego: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8870>.
- [69] Przygotowana na KUL-u Powszechna Encyklopedia Filozofii (z dziesięciu tomów

cztery dofinansował Komitet Badań Naukowych, cztery inne Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego) jest dziełem w którym "przedstawiane są problemy i wyjaśnienia danych problemów w ten sposób, by nie pozostawić czytelnika z wieloma opiniami, ale równocześnie zaproponować mu rozwiązania, które jest rozwiązaniem zasadnym, sprawdzalnym, no i przede wszystkim racjonalnym" (ks. prof. Andrzej Maryniarczyk, Radio Maryja, 2009-05-23). Innymi słowy jest to filozofia odpowiedzi jedynie słusznych, nazywana przez tę grupę "filozofią realistyczną", którą tak opisał Dariusz Zalewski: "To właśnie ona wskazuje człowiekowi prawdę, nie rozumianą na zasadzie jakiejś subiektywnej, takiej talii kart, że proszę, macie do wyboru 30 różnych koncepcji prawdy, prawd, i możecie wybrać taką, która wam odpowiada. Pedagogika klasyczna zbudowana jest na filozofii realistycznej, która odkryła prawdę i poznała tę prawdę. Ja tutaj reprezentuję Instytut Edukacji Narodowej w Lublinie i my właśnie nawiązujemy do tej koncepcji, szczególnie rozwiniętej przez największego polskiego filozofa wszech czasów o. prof. Mieczysława Krąpca. On właśnie, zmarły niedawno, stworzył pełny system myślowy, pełną filozofię człowieka w perspektywie boskiej, chrześcijańskiej, która wskazuje nam prawdę i my już jej, że tak powiem, nie musimy szukać. Znaczący, w tym sensie, że jako ludzie musimy jej szukać, z tym że mamy pewne narzędzia filozoficzne, pewien sposób logicznego myślenia, całościowy, który nam tę prawdę po prostu wskazuje. I tym różni się filozofia klasyczna, realistyczna od różnych filozofii subiektywistycznych, które nie znają prawdy, czy nie chcą jej poznać." (RM, 2009-08-04, audycja o "pedagogice klasycznej").

[70] Wśród wielu badań wartości wyznawanych przez społeczeństwo nie znalazłem takiego, które próbuje dociec również źródeł tych wartości. Przypuszczam jednak, że u większości osób znaczna część tych wartości ma źródła nie religijne, ale oświeceniowe. Zob. <http://wszystkojestmozliwe.wordpress.com/2011/05/09/zrodla-wartosci/>.

Rafał Maszkowski

Studiował astronomię w Toruniu. Działał wtedy w opozycji: pod koniec lat 80. był podziemnym drukarzem, Od roku 1992 aktywnie współtworzył kształt polskiego Internetu. Po studiach zajmował się radioastronomią w Szwecji, w Göteborgu. W latach 1992-96 stworzył i uaktualniał spis list dyskusyjnych (tzw. "listę list"), który przerodził się w "Polskie Zasoby Sieciowe" – pierwszą próbę skatalogowania zasobów informacyjnych dostępnych w polskim Internecie. Współtworzył i w 1995 roku został członkiem zarządu stowarzyszenia Polska Społeczność Internetu, a w 2000 r. brał udział w powstaniu Internet Society Poland – polskiego oddziału Internet Society. Prowadzi serwis internetowy przedstawiający krytyczną analizę Radia Maryja. Obecnie zatrudniony jest w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-09-2013 Ostatnia zmiana: 13-09-2013)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9256>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl